

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpisy wynosi dla subskrybentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemiascie.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 8-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasce 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasce-Pomorze.

KOK XIII.

NOWEMIASCIE-POMORZE CZWARTEK, DNIA 13 KWIETNIA 1933

NR. 44

Precz z masonami w szeregach katolickich!

W artykule o masonerii, ogłoszonym przez KAP. (Katolicką Agencję Prasową), stwierdzono działanie loży masonskiej w Polsce, jak również i to, że wielu dygnitarzy, zajmujących wysokie stanowiska w państwie, należy do masonerii. Stwierdzono również, że Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet znajduje się pod wpływami działaczy masonskich.

Doskonale redagowany tygodnik „Ogniwo” w artykule pt.: „Precz z masonami w szeregach katolickich” przypomina właśnie dane przez KAP. i wreszcie tak pisze:

„Wiadomo też jest powszechnie, że bardzo wiele jednostek, mających kolosalne wpływy w BB., należy do masonerii.

Zapoznawszy się z podanymi wyżej szczegółami, należy sobie uprzytomnić, że jeszcze w r. 1929 Ojciec św. przestrzegał pielgrzymkę polską przed „siłami piekielnymi”, przed masonerią. Ojciec św. zwrócił uwagę opinii katolickiej na raka, jakim jest wolnomularstwo, które zdołało bardzo głęboko zapuścić swe korzenie w Polsce.

I oto teraz nie od rzeczy będzie uświadomić sobie, jak wielki błąd, jak ciężki grzech popełniają wobec Kościoła i Ojczyzny ci wszyscy, którzy dopuszczają do szeregów Akcji Katolickiej żywoży masonskie.

Z danych, jakie powyżej czytamy o masonerii, jasno wynika, że t. zw. BB. stanowią jacejkę masonską, że wszyscy członkowie BB. jedni świadomie, drudzy nieświadomie, jeno jak barany bierne, oglupione, ale wszyscy są na usługach masonerii, na usługach „sił piekielnych”, przed którymi tak gorąco przestrzega Polskę Ojciec św.

Jak wobec tego wyglądają ci wszyscy, którzy usiłują ludzi z BB., a zwłaszcza wpływowych jego członków, wciągnąć do Akcji Katolickiej? Jak wyglądają ci wszyscy, którzy tej Akcji Katolickiej usiłują nadać charakter bezbarwności, którzy usiłują przekonać choćby i to BB., że Akcja Katolicka odnosi się do tego gniazda masonerii — zyczliwie?”

„Ogniwo” w dalszym ciągu przypomina, że obowiązkiem naszym jest być posłusznym Ojcu św. i w myśl jego przestróg obowiązani jesteśmy chronić Polskę przed wpływami „sił piekielnych”.

„Ale żeby przed tem można skutecznie społeczeństwo polskie przestrzec, uchronić i uodpornić, należy bez żadnych ogródów wskazać społeczeństwu na główne źródło, z którego one „siły piekielne” wypływają. A ponieważ głównym ich siedliskiem jest BB., ponieważ twórcami masonerii w Polsce, zwłaszcza w Polsce powojennej, są znani powszechnie awanturnicy polityczni, należy społeczeństwo polskie przestrzec przed tym obozem, należy przestrzec społeczeństwo przed tymi ludźmi.

A więc w myśl obowiązującego nas posłuszeństwa, jakim winniśmy bezwzględnie darzyć Ojca św., należy czempredzej usunąć z szeregów Akcji Katolickiej członków, zwolenników i niewolników B B., należy w prasie, oddającej swe usługi Akcji Katolickiej — wołać wielkim głosem ostrzegawczym przed B. B. i temu podobnym siedliskom bezbożnictwa, wsteczności, „sił piekielnych”, jakie się przysięgły przeciwko Polsce Katolickiej i Narodowej!”

Uwagi powyższe, zaznacza pełniński „Pielgrzym”, uważamy za całkowicie słuszne, gdyż trudno pogodzić z zasadami katolickimi i z sumieniem katolickim cały szereg czynów, popełnionych przez obóz pomajowy czyli przez sanację. Nie mówiąc już o czynach takich, jak Brześć i cały szereg innych wyczynów, w których sprawców nie wykryto, ale i ich ideologia „o państwie i wychowaniu państwowem” nie da się pogodzić z zasadami katolickimi w tej sprawie. Kto porówna działanie sanacji ze wskazaniami J. E. Ks. Prymasa Hlonda o państwie chrześcijańskim, ten łatwo spostrzeże te różnice, jakie powinny dzielić katolików od sanacji.

Powie ktoś, że nie wszyscy z sanacji odpowiadają za to, co robią ich kierownicy. Ten argument nas nie przekona, gdyż przez należenie do tego obozu, przez jego popieranie, każdy bierze na siebie odpowiedzialność za całość postępowania. Nie należy także zapominać, że katolikowi nie wolno współdziałać w takich organizacjach, w których są innowiercy i zdecydowani wrogowie Kościoła katolickiego.

Z tych więc względów głos „Ogniwo” nie powinien przejść bez echa.”

V. Papen w Rzymie.

Rzym. Wicekanclerz v. Papen przybył w niedzielę rano do Rzymu, witany na dworcu przez przedstawiciela niemieckiej ambasady oraz jednego z wysokich urzędników włoskiego ministerstwa spr. zagr. Jakkolwiek, według twierdzeń prasy niemieckiej, podróż v. Papen trzymana była w tajemnicy, to już na granicy włoskiej w prowincji Bozen oraz w Werunie prefekci miasta zgotowali mu przyjęcie.

V. Papen ma zabawić w Rzymie aż do 20 bm.

Aczkolwiek wizyta jego w Rzymie nosi charakter prywatny, liczą się z tem, że odbędzie on cały szereg rozmów i ważnych konferencji z Mussolinim oraz że będzie również przyjęty na posłuchaniu przez Ojca św. Niektóre koła wyrażają zdanie, iż misja von Papena oraz Goeringa, który do Rzymu przybywa w poniedziałek, polega na przygotowaniu wizyty kanclerza Hitlera, któraby nastąpiła w terminie późniejszym.

Goering również przybył do Rzymu.

Berlin. W niedzielę po południu minister Rzeszy Goering wystartował z Tempelhofu do podróży do Rzymu.

Odpowiedź Francji.

Paryż. Przyjęta na posiedzeniu rady ministrów odpowiedź francuska na propozycje włosko-brytyjskie, dotyczące paktu czterech mocarstw, została natychmiast przesłana ambasadorowi Francji w Rzymie i Londynie celem wzięcia obu rządów.

Jak informuje agencja Havasa, odpowiedź odzwierciedla całkowicie idee, wypowiedziane przez premiera Deladiera z trybunu parlamentarnej. Opracowana ona została w duchu szeregów zbliżenia i porozumienia między państwami zachodnimi, jednak podtrzymuje prerogatywy Ligi Narodów i broni traktatów.

Odpowiedź przywiązuje specjalną wagę do artykułów traktatu wersalskiego i konieczność solidarnego ich wykonywania.

Kierownicy rządów francuskiego, włoskiego i niemieckiego zaproszeni do Waszyngtonu.

Waszyngton. Kierownicy rządów francuskiego włoskiego i niemieckiego zaproszeni zostali do Waszyngtonu celem omówienia sprawy uzdrowienia światowej sytuacji gospodarczej. Zaproszenia doręczone zostały ambasadorom wymienionych państw.

Sanacyjne propozycje Roosevelta Redukuje długów wojennych za zniesienie granic celnych.

Paryż. „Echo de Paris” podaje depeszę swojego korespondenta waszyngtońskiego, że prezydent Roosevelt ma zamiar zaproponować małej konferencji ekonomicznej redukcję długów wojennych wzajemnie za zniesienie granic celnych. Pozatem omawiana ma być również sprawa porozumienia monetarnego, na którego podstawie Anglja mogłaby powrócić do pokrycia złotego.

Zakaz związków małżeńskich między chrześcijanami i żydami.

Berlin. W Monachjum odbyła się manifestacja narodowych socjalistów, w czasie której Julius Streicher oświadczył, że w najbliższym czasie wydana zostanie ustawa, zabraniająca chrześcijanom wstępowania w związki małżeńskie z żydami.

Niemcy dzisiejsze — to dzika bestja ludzkości.

„La Volonte” drukuje artykuł prof. Edwarda Guyot o dzisiejszych Niemczech. Autor w sposób niezmiernie trafny analizuje stan umysłów w dzisiejszych Niemczech, dochodząc do wniosku, iż Niemcy hitlerowskie nie są przejawem obudzenia się ducha młodych Niemców, lecz triumfem ludzkiej bestji. Wczoraj ofiarą hitlerowskich Niemców byli komuniści i socjaldemokraci, dzisiaj są żydzi.

Nawiązując do przeobrażenia narodu niemieckiego, Guyot twierdzi, iż mogą się one odrodzić tylko przez ducha. Autor przypomina czasy Napoleona, kiedy w sprawie odrodzenia rozbitych Niemców tak wielką rolę odegrały katedry uniwersyteckie. Dzisiaj miejsce Fichtego i Schellinga zajmuje malarz pokojowy, przebrany w karnawalowy strój kanclerza.

Nigdy naród — pisze autor w zakończeniu — nie był bardziej odpowiedzialny za swój los. Idee narodowych socjalistów stanowią integralną część sumienia niemieckiego.

„Berliner Tageblatt” przeszedł w ręce hitlerowców. — Mosse ustąpił.

Berlin. „Kurjer Warsz.” donosi w telegramie z Berlina:

Jeden z największych dzienników niemieckich, „Berliner Tageblatt”, będący dotychczas własnością Lachmana Mossego, przeszedł w ręce nowo utworzonej sp. akc., która przejmie również całe wydawnictwo Mossego. Dotychczasowy właściciel, Mosse ma otrzymać od nowej spółki 100 000 mk. rocznie, a gdyby czysty dochód przekroczył tę sumę, będzie ona oddana na cele dobroczynne.

Na czele nowej spółki stanie komisarz rządowy Ost, który już od kilku tygodni tam pracował. Pozatem w skład nowej spółki wchodzi ludzie, politycznie sympatyzujący z obcym rządem.

Ze zmianą właściciela ulegnie zmianie również i kierunek polityczny tego demokratycznego dotychczas dziennika.

Hitlerowcy dalej napadają Polaków na polskim Śląsku.

Niesłychany wypadek w powiecie rybnickim.

Dnia 7. bm. między godz. 18.30 a 19.30 napadła grupa Niemców w Rydułtowach na czterech akademików polskich z Rybnika, którzy przyjechali do tej miejscowości w odwiedziny. Napastnicy zatrzymali samochód i jednego z akademików z Rybnika pobili, wykrzykując przytem „Heil Hitler, precz z Polską” oraz wygrażając po niemiecku, iż będą prześladowali każdego mówiącego językiem polskim.

Wdrożono natychmiast dochodzenia i ujęto siedemnaście sprawców napadu, z których jeden posiadał swastykę hitlerowską.

Przeciw napastnikom odbywa się w starostwie rozprawa karno-administracyjna.

Jest to już drugi w tym tygodniu napad na akademików polskich na tutejszym terenie.

Prezydent policji w Monachjum nastał morderców na dra Bella.

Wiedeń. Sledztwo w sprawie zamordowania dra Bella przez hitlerowców z Rzeszy zostało ukończone. — Akta odesłano do urzędu kanclerskiego w Wiedniu.

Jak donosi „Arbeiter Ztg.”, ustalono, że napad dokonany został przez dwie grupy: jedna wysłana została przez szefa sztabu narodowo-socjalistycznego Roem, druga zaś przez prezydenta policji monachijskiej, Himmlera.

Uczestnicy tej drugiej grupy byli członkami oddziału szturmowego, pełniącemu pomocniczą służbę policyjną, a więc osobami urzędowymi.

Kiedy zjawili się „delegaci” monachijscy, Bell usiłował wyskoczyć przez okno, czemu jednak napastnicy przeszkodził. W czasie szamotania się przybyła druga grupa napastników. Przywódca tej drugiej grupy, Hinke, strzelił 6 razy do Bella. Trzy kule utkwiły w głowie, dwie w piersiach, a jedna w okolicy brzucha.

W towarzystwie Bella znajdował się mjr. Hell, b. odpowiedzialny redaktor dziennika „Der grade Weg”. Hell również usiłował uciec, wobec czego dano do niego strzał, który go zranił w udo.

